



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 29 (572) 20 lipca 2014 r.

Rodzina Radia Maryja w Częstochowie



13.06.2014 r. Pielgrzymi z Sanoka przy murach klasztoru na Jasnej Górze, fot. ks. Tomasz Grzywna

Skąd wziął się chwast?

Kilkanaście dni temu w jednym z programów informacyjnych zauważyłem taką scenę: Reporter biegnie z mikrofonem za młodym człowiekiem, który handlował tzw. „dopalaczami”. Twarz mężczyzny jest zamazana, a dziennikarz natarczywie zadaje mu pytanie: „*Dlaczego pan to robi?*” Pytanie oczywiście jest bez sensu, bo wszyscy wiemy dlaczego – dla łatwej kasy – ale redaktor jest natarczywy, słyszy jednak tylko słowa: „Proszę odejść, proszę dać mi spokój”. Oczywiście odpowiedź nie pada, ale przecież jest jasne, że wielu ludzi dla materialnej korzyści jest w stanie zrobić wszystko.

To pytanie – „dlaczego pan to robi?” – jest nieco podobne do pytania z dzisiejszej Ewangelii (Mt 13,24-43). *Skąd na Bożej roli wziął się chwast?* (por. Mt 13,27). Skąd wziął się grzech, dlaczego ludzie sprzedają swoją duszę, dlaczego wielu nie liczy

się z żadnymi zasadami, normami. Grzech i przewrotność są zgorzeniem dla świata. Ze względu na grzech, niektórzy ludzie zarzucają Bogu okrucieństwo (bo pozwala na takie zło), albo zaprzeczają istnieniu Boga.

Tymczasem Chrystus odślania nieco rąbka tajemnicy zła. Mówi, że uczynił to „zły człowiek”, ale w tym obrazie dostrzegamy szatana, według analogii, w której siewcą dobrego ziarna jest gospodarz, czyli Bóg – zresztą później wyjaśnia to tak sam Chrystus (Mt 13,39). Tenże Bóg pozwala rosnąć chwastowi „aż do żniwa”. Dopiero wtedy chwast zostanie zebrany „w snopki na spalenie”, a pszenica „do Bożego spichrza” (Mt 13,30). Czyli, dopiero na końcu świata, zło zostanie unicestwione, a dobro ostatecznie zwycięży i zatryumfuje. Tymczasem teraz musi dokonywać się nieustanne zmaganie i nieustanna walka, między dobrem a złem, między „chwastem

a pszenicą”.

W naszych sercach nieraz może rodzić się zwątpienie. Gdy słyszymy o tragediach, a szczególnie okrucieństwach zadawanych przez ludzi innym, może rodzić się taka myśl, że Bóg źle urządził ten świat. Ale – czy możemy stawiać się powyżej Boga? Czy możemy myśleć, że wiemy więcej, będąc przywiązani do ziemi jak mrówki, aniżeli wszechmocny Pan, który z innej przestrzeni kieruje losami świata? Czy możemy pouczać tego, który stworzył gwiazdy i rozpałił nad nami ogromną tarczę Słońca? (por. Hi 9,1-12) Czy możemy sądzić, że jesteśmy bardziej miłośnikami, niż ten, który będąc Bogiem, unżył się sam i przyjął na siebie pogardę krzyża?

Myślę, że nie możemy. Dlatego trzeba nieco pokory i prawdy o sobie, aby zrozumieć Boży plan. Wydaje się, że grzech jest ceną wolności. Gdyby nie było wolności, nie byłoby i człowieka, bo bez wolności człowiek byłby tylko robotem. Bóg jednak nie chce mieć robotów, ale wolnych ludzi. A jeśli jesteśmy wolni i mamy godność ludzką, to możemy wybierać zło, nawet bardzo wielkie, nawet zbrodnie, nawet najgorsze plugastwo. I to jest źródło grzechu, który gorszy. To jest źródło grzechu osoby duchownej, która może deprawować innych, to jest źródło grzechu handlarzy dopalaczami, narkotykami, bronią, ciałem ludzkim, wszystkim, co można tylko wymyślić. Zły nie śpi, tylko ciągle węszy, szukając ludzi, którzy za jakies srebrniki staną się jego sługami.

Warto jednak wytrwać w służbie Bogu. „*Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w Królestwie Ojca swego*” (Mt 13,43). Niewiele osiągnie sługa diabła, jedynie chwilową rozkosz. Sługa Boży osiągnie szczęście pełne, prawdziwe i będzie jaśnieć na zawsze blaskiem świętości.

Ks. Tomasz Grzywna



Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

W tym tygodniu, 16 lipca, we środę, przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Podzielę się wspomnieniami z pielgrzymki do Ziemi Świętej, z roku 2012, kiedy to miałem możliwość być na tej górze związanej tak mocno z prorokiem Eliaszem i objawieniami jakich doznał św. Tomasz Stock. Wyobraźmy sobie, że jedziemy autokarem w stronę Hajfy.

„Następnie powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia” (48,1).

Po obiedzie, o godzinie 14.00, wyjeżdżamy do Hajfy. Przewodnik czyta „List do Diogneta”. Diogenet był wpływowym poganinem, który tę apologię chrześcijan napisał prawdopodobnie w Aleksandrii, a List ten jest zaliczany „do najpiękniejszych dzieł literatury wczesnochrześcijańskiej”¹. Przytaczam ten List, za Ojcem Przewodnikiem, aby oddać atmosferę tej pielgrzymki. List ten znajduje się w II tomie brewiarza i przeznaczony jest na środę 5 tygodnia Okresu Wielkanocnego:

„Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tyłu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosując się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się

jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łożo. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladowają. Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ublizają im, a oni



błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Hellenowie ich prześladowają, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści.

Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata. Dusza mieszka w ciele, a jednak nie jest z ciała i chrześcijanie w świecie mieszkają, a jednak nie są ze świata. Niewidzialna dusza zamknięta jest w widzialnym ciele i o chrześcijanach wiadomo, że są na świecie, lecz

kult, jaki oddają Bogu, pozostaje niewidzialny. Ciało nienawidzi duszy i chociaż go w niczym nie skrzywdziła, przecież z nią walczy, ponieważ przeszkadza mu w korzystaniu z rozkoszy. Świat też nienawidzi chrześcijan, chociaż go w niczym nie skrzywdzili, ponieważ są przeciwni jego rozkoszom. Dusza kocha to ciało, które jej nienawidzi, i jego członki. I chrześcijanie kochają tych, co ich nienawidzą. Dusza zamknięta jest w ciele, ale to ona właśnie stanowi o jedności ciała. I chrześcijanie zamknęci są w świecie jak w więzieniu, ale to oni właśnie stanowią o jedności świata. Dusza choć nieśmiertelna, mieszka w namiocie śmiertelnym. I chrześcijanie obozują w tym, co zniszczalne, oczekując niezniszczalności w niebie. Dusza staje się lepsza, gdy umartwia się przez głód i pragnienie. I chrześcijanie, prześladowani, mnożą się z dnia na dzień. Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyznaczył, że nie godzi się go opuścić”.

Spoza tekstu brewiarzowe, za tekstem internetowym, dodają jeszcze jakby jego dopełnienie, kiedy jesteśmy na tej szczególnej Ziemi:

„Przekazana im nauka nie jest, jak już mówiłem, pochodzenia ziemskiego, nikt ze śmiertelnych nie wymyślił tego, czego starają się strzec tak gorliwie, i nie jest ludzki ów tajemniczy plan powierzony im do wykonania. Zaiste, sam Wszechmogący, Stwórca wszechrzeczy, Bóg niewidzialny zesłał z nieba Prawdę, Słowo Święte przewyższające wszelkie rozumienie, sprawiając, że zamieszkało Ono wśród ludzi i utwierdziło się w ich sercach”.

Po drodze zauważamy, że ziemia jest bardzo urodzajna, wokół cudowna roślinność śródziemnomorska, a wśród nich drzewa eukaliptusowe, które się „obnażają”, gdyż schodzi z nich kora, a mimo to mają zielone liście i nie usychają! Mają przy tym potężne, misternie splecione korzenie, wysoko wystające nad ziemię. Mijamy nowoczesne osiedla, bardzo piękn-

ne, a przy nich araukarie, palmy ozdobne. Przy drodze drzewa figowe, cytrusowe, migdałowe, orzechy, pomarańcze, gaje oliwne, bananowce...

Nasz Przewodnik jest bardzo pracowity i po prezentacji Listu do Diongeta przystępuje do omawiania życia i działalności proroka Eliasza. Przed nami pasmo Gór Karmelu. Mknijemy zieloną, żyzną doliną. Trudno jest cokolwiek zapisać, więc zaprezentuję swoje opracowanie dotyczące Eliasza.

Zadajmy sobie pytanie i nieco trudu, aby odpowiedzieć tylko na jedno pytanie: kim był Eliasz? W księdze Mądrości Syracha, w tekście biblijnym poświęconym „pochwale ojców”, znajduje się także pochwała proroka Eliasza, którego mędrzec, autor Księgi, określa krótko, ale dobitnie: *Następnie powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia* (48,1).

Kim w rzeczywistości był Eliasz? On sam o sobie daje świadectwo: *Żarliwością rozpalilem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie* (1 Krl 19,10.14). W tych krótkich zdaniach dwukrotnie podkreślona jest żarliwość proroka. To coś znaczy! Autor Mądrości Syracha opowiedział o nim w dłuższej sekwencji (48,1-11), a nam na razie niech wystarczy to jedno zdanie. Sięgam po Pierwszą Księgę Królewską, która w pełnym świetle

ukáže Eliasza. Działał w tym okresie, gdy królem w Izraelu był Achab (873-853). Już przy jego prezentacji autor natchniony napisał: *czynił to, co złe w oczach Pana, i stał się gorszym od wszystkich swoich poprzedników* (16,30). Złem było to, że wziął sobie za żonę kobietę, Izebel, fenicjanę (16,31), co było zabronione przez Prawo Mojżeszowe, a także *zaczął służyć Baalowi i oddawać mu pokłon. Ponadto wznosił ołtarz Baalowi i w świątyni Baala (...), sporządził też aszerę (...) drażniąc Pana, Boga Izraela* (16,31-33). Aszera to bogini kananejska, która była czczona wraz z Baalem, na cześć której wznoszono „pale, pnie, słupy drewniane, nieraz rzeźbione, stawiane przez pierwotnych mieszkańców ziemi Kanaan”². Achab więc po części z winy Izebel, która *tępiła proroków Pańskich* (18,4.13), odszedł od wiary w jedyne, prawdziwego Boga, a zaczął czcić bożka, Baala. Prorok Eliasz dawał mu wiele okazji, aby mógł zawrócić z grzesznej drogi, jak susza (17,1) czy głód (18,2). W sprawie winnicy Nabota (21,17-29) król okazał się hardy, choć po ukazaniu mu ohydy zbrodni jakiej się dopuścił na właścicielu tej winnicy, Achab *rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w worze i chodził pokornie* (21,27). Król nie znośił ciągłego upominania go przez Eliasza, więc przez swoich zaufanych wysłanników chciał go pochwytać i wymierzyć surową karę: *Nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posłał mój pan, aby cię odszukać* (18,10). Eliasz odznaczał się odwagą, mówiąc

do Obadiasza, zarządcy pałacu, aby wskazał swemu panu miejsce jego pobytu. Achab powitał go jako *dręczyciela Izraela* (18,17). Prorok zdobył się na odwagę, mówiąc: *Nie ja dręcę Izraela, ale właśnie ty i ród twego ojca waszym porzucaniem przykazań Pańskich, a ponadto ty poszedłeś za Baalami* (18,18). Miał odwagę wyrzucać narodowi chwiejność, niezdecydowanie co do kultu jedyne Boga, zwracając się ku Baalowi (18,21). Przejawem jego odwagi był sąd Boży nad pogańskimi prorokami, w starciu z którymi Eliasz wsparty mocą Najwyższego, odniósł wspaniałe zwycięstwo, wykazując, że jedynie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, jest prawdziwym Bogiem w Izraelu. Modlił się za lud: *Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce* (18,37).

Mściwa Izebel postanowiła zabić Eliasza (19,2), więc musiał on uciec na pustynię, aby uchronić swoje życie, gdzie był cudownie podtrzymywany przy życiu (19,4-14). Tajemnicze było odejście Eliasza z tego świata: *zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi (...), a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios* (2 Krl 2,11). Jest takie przypuszczenie, że Eliasz wraz z duszą i ciałem został wzięty do nieba, a zjawił się powtórnie w czasach ostatecznych. Śmierć jego jest tajemnicza, a o jego roli jaką ma kiedyś spełnić, mówi Malachiasz działający najprawdopodobniej w latach 480-460, kiedy świątynia jerozolimska już została odbudowana i kult przywrócony. Zwracał on uwagę także na niebezpieczeństwa dla wiary wynikające z małżeństw mieszanych i rozwodów, którym kres położyli wielcy reformatorzy czasów perskich, Ezdrasz i Nehemiasz, w latach 458-445. Do Eliasza porównywany jest św. Jan Chrzciciel (Łk 1,17). Eliasza wspomina także Pan Jezus (Łk 4,26; Mt 17,11-13; Mk 9,11-13). W czasie przemienienia na górze Tabor z Panem Jezusem rozmawiał *dwóch mężów* (...). *Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie* (Łk 9,30-31). Z tych krótkich relacji mających charakter biograficzny można wywnioskować, że Eliasz był postacią wyjątkową, mocarzem ducha, bezgranicznie oddanym Bożej sprawie, mężem o he-



roicznej odwadze, który nie wahał się napominać władcy, ryzykując życiem. Przed nami pasmo Gór Karmelu. W przewodniku po Ziemi Świętej czytamy: „Łańcuch Karmelu ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód na długości ok. 25 km, szerokości od 5 do 8 km i wysokości do 546 mpm. Na krańcu północno – zachodnim wbija się klinem w morze, tworząc cypel. (...) Karmel znaczy po hebrajsku „ogród Boży” (lub: „winnica Bożą”; nazwa ta jest w pełni zasłużona ze względu na jego niezwykłą urodzajność, opiewaną wielokrotnie przez Pismo Święte (Pnp 7,6; Iz 35,2)”.³

Nowoczesność przeplata się tu ze starożytnością. „Wczoraj” z „dzisiaj” tworzą piękną kompozycję. Podziwiamy drzewa z dojrzałymi owocami pomarańczy. Jesteśmy już w Hajfie. To miasto na wzgórzu. Wzrokiem ogarniamy miasto i Morze Śródziemne. Jesteśmy na szczycie góry, gdzie miasto jest położone; tu i na dole. Z punktu widokowego wydaje się, że jest to cud natury. Kolega, ks. Jasio Kutyna, z Krosna – Polanki, nieczym mędrzec, powiada za Koheletem: *Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napelni słuchaniem* (1,8).

Nasz podziw bierze się i stąd, że z punktu widokowego na Morze Śródziemne, u naszych stóp, znajduje się „Światowe Centrum Wiary Baha’i”. Tu znajduje się siedziba sekty bahaistów, która syntezuje w sobie pierwiastki wielu religii: perskiej, hinduistycznej, islamskiej, chrześcijańskiej i judaistycznej. Sekta liczy ok. 2 mln wyznawców, głównie w USA. Jest ono usytuowane wśród przepięknych ogrodów i tarasów. Jest to sanktuarium Wiary Baha’i, która to religia została zawiązana w roku 1884, a jej zasady dadzą się sprowadzić do następujących:

„Odrzucenie wszelkich form uprzedzeń.

Pełną równość pomiędzy obydwoma płaciami.

Uznanie wspólnego źródła i zasadniczej jedności wielkich religii światowych.

Zniesienie skrajności bogactwa i ubóstwa.

Powszechną obowiązkową edukację. Prawo i obowiązek każdego do niezależnego poszukiwania prawdy.

Ustanowienie światowego systemu



federacyjnego.

Uznanie, że wiara musi być w zgodzie z rozumem oraz że nauka i religia powinny pozostawać w harmonii.

W wierze Baha’i nie ma duchowieństwa – jej sprawami zarządzają rady wybierane na poziomie lokalnym, narodowym i międzynarodowym⁴.

Przechodzimy do sanktuarium nam najbliższego, na Karmel, do świątyni „Stella Maris” – „Gwiazdy Morza”. Jest tu klasztor ojców karmelitów, którzy kultuwują nabożeństwo do Szkaplerza. Swój pobyt zaczynamy od modlitwy indywidualnej przed Figurą Matki Bożej Szkaplerznej, która jest z drzewa cedrowego sprowadzonego z Libanu i została tu postawiona w roku 1821. Wąskimi korytarzami przechodzimy do kaplicy klasztornej, a właściwie

chóru zakonnego, aby pomodlić się modlitwą brewiarzową. Jesteśmy w centrum duchowości karmelitańskiej, przy samym źródle, gdzie tacy święci, jak Teresa Wielka, Jan od Krzyża, mówią wszystko. Tu, na tej Górze, mieszkał Elias, w izolacji od świata, ale w kontakcie z Bogiem i z człowiekiem. Pozwolę sobie w krótkim ujęciu przedstawić duchowość karmelitańską.

To tu, przy źródle Eliasza, mieli osiąść pierwsi pustelnicy. Regułę otrzymali od patriarchy jerozolimskiego na początku XIII wieku (dokładną datę trudno ustalić, być może był to rok 1209). Z pewnością reguła ta została zatwierdzona przez Honoriusza III w dniu 30 stycznia 1226 roku. Jest krótka, zwięzła, skierowana do „braci eremitów” (pustelników), którzy

„mieszkają przy źródle Eliasza na Górze Karmel”²⁵. Reguła ta w ciągu wieków przybierała różnego rodzaju uzupełnienia czy modyfikacje. Nas najbardziej interesuje wiek XVI, wiek wielkich reformatorów Karmelu, św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, pochodzących z Hiszpanii. Tych dwoje wybitnych świętych położyło podwaliny pod nową szkołę duchowości chrześcijańskiej, którą dziś nazywamy szkołą duchowości karmelitańskiej. Od 1580 roku istnieją dwie gałęzie tego zakonu: Karmel Dawnej Obserwy (Reguły, w Polsce Karmelici Trzewiczkowi) oraz Karmel Terezański (Karmelici Bosi). Każdej z tych gałęzi przysługują odpowiedniki żeński.

Życiodajnym korzeniem duchowości karmelitańskiej jest nauka św. Teresy, gdzie przewija się wołanie do modlitwy i kontemplacji w głębokiej samotności, z dala od spraw dnia bieżącego. Celem zakonu jest umiłowanie Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. Miłość Boga ujawnia się przez wierną służbę

Jemu, przez życie według rad ewangelicznych, ascezę, samotność, milczenie, ćwiczenie się w cnotach, pracę oraz czuwanie dzienne i nocne połączone z medytacją nauki Bożej. Jest to naśladowanie proroka Eliasza i samego Chrystusa, który nieraz udawał się na miejsce pustynne, na górę, aby nocą się modlić.

Już pierwsi eremici, pustelnicy, powoływali się na osobę proroka Eliasza. Widzieli w nim swojego duchowego ojca. Był on wzorem i patronem życia pustelniczego. Z wielkim pietyzmem odnosili się do niego ojcowie pustyni. Szczególnie dwa momenty z życia tego proroka bywają podkreślane: *Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę!* (1 Krl 17,1) oraz *Żarliwością zapłonęłam o Pana, Boga Zaśpów* (1 Krl 19,10.14).

Pierwsi zakonnicy uważali się za własność Maryi. Uważali Ją za swoją Założycielkę, Matkę, Panią i Królową, a nawet za Siostrę. Oficjalnie nazywali się „Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmelu” czy „Braćmi Bożej

Rodzicielki Maryi”. Rys maryjny nie ujawniał się tylko w nazwie, ale również w tym, że zakonnicy ślubowali posłuszeństwo Bogu i NMP. Od 1312 roku raz w tygodniu odmawiano oficjum o Matce Bożej, a codziennie odprawiano Mszę o NMP. Od XIV wieku jest czczona w Karmelu jako „Matka Najczystsza”, a trochę później jako „Niepokalana” czy „Niepokalanie Poczęta”. Nawet habit zakonny, a potem tylko szkaplerz, był uważany za szatę Maryi. Od XV wieku nabożeństwo szkaplerzowe rozszerzy się w całym Kościele. Pisarze tego okresu będą zachęcali do oddawania czci Maryi i naśladowania Jej cnót, co będzie najważniejszym nabożeństwem. W XVII wieku głoszą także naukę o wszechpośrednictwie Maryi, co wywarło wielki wpływ na apostoła maryjnego, św. Ludwika Marię Grignion de Montfort, który słuchał w kościele karmelitańskim kazań tej treści wygłaszanych przez o. Michała od św. Augustyna.

Niemalą rolę odgrywa także kult św. Józefa. Św. Teresa pisze: „Nie ro-



zumiem jak można pomyśleć o Królowej Aniołów i o tych latach, jakie przeżyła z Dzieciątkiem Jezus, a nie dziękować zarazem św. Józefowi za poświęcenie, z jakim wówczas Ich oboje otaczał swoją opieką”. Nazywa go „prawdziwym ojcem i możliwym opiekunem”⁶, a także mistrzem i przewodnikiem modlitwy wewnętrznej.

W liturgii podkreśla się nabożeństwo do Grobu jerozolimskiego, wspólne odmawianie brewiarza, uroczyste uczestnictwo we Mszy świętej.

Najistotniejszą cechą duchowości karmelitańskiej jest jej wymiar kontemplacyjno – mistyczny. Ukazują to swoim życiem wielcy Reformatorzy Karmelu. Ich pisma są wydawane po dzień dzisiejszy. Bardzo istotnym podkreśleniem jest prawda, że do doskonałej miłości zdążać należy drogą rad ewangelicznych. Doskonałą miłość można osiągnąć przez życie ascetyczne, czynne, które polega na możliwie najdoskonalszym pełnieniu woli Bożej. Św. Teresa będzie podkreślać, że każdy może dojść do takiego zjednoczenia z Bogiem, pod warunkiem, że zrzeknie się wszelkiej własnej woli i złączy się z wolą Bożą.

Doskonałe zjednoczenie z Bogiem otrzymuje się także przez łaskę i miłość. Jest to zjednoczenie mistyczne lub bierne, w którym wyróżnia się kilka stopni. Mistycy używają określenia „noc ciemna”, kiedy to dokonuje się bierne oczyszczenie zmysłów, aż do zjednoczenia mistycznego.

Święci Karmelu należą do całego Kościoła. I tak, np. św. Teresa Wielka nazwała siebie wprost: „Jestem córka Kościoła”. podobnie traktowała swoje współsiostry: „Chodzi tu o chwałę Bożą i dobro Kościoła” – pisała. Zalecała ciągłą modlitwę i pokutę w intencjach Kościoła. Zachęcała szczególnie do modlitw w intencji kapłanów.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus nazywa Kościół swoją Matką. Została zresztą ogłoszona patronką misji. Papieże podkreślają wartość ofiary i modlitwy, które wspierają działalność apostolską. Sobór Watykański II podkreśla, że zakony kontemplacyjne „są ozdobą Kościoła i źródłem łask niebieskich” (DZ 7). Karmelici natomiast obok modlitwy, kontemplacji, mają pracować w duszpasterstwie jako mistrzowie duchowi umiejący dzielić się Ewangelią, troszczący się o potrzeby duchowe wiernych. Oddają się szcze-

gólnie prowadzeniu rekolekcji, dni skupienia czy innych ćwiczeń duchowych. Prowadzą również duszpasterstwo misyjne.

Z naszych świętych karmelitów warto wymienić św. Rafała Kalinowskiego czy związaną z naszym krajem św. Edytę Stein, która zginęła w obozie koncentracyjnym, w Auschwitz.

Znajdując się wewnątrz tej karmelitańskiej świątyni przypominamy sobie historię objawienia związanego z osobą Szymona Stocka (ok. 1165 – 16.05.1265), generała zakonu karmelitańskiego, a dotyczącą szkaplerza, któremu Matka Najświętsza miała wręczyć i zapewnić, że wszyscy, którzy będą go nosić aż do śmierci, unikną wiecznego potępienia. Ma jednocześnie chronić przed zakusami złego ducha. To objawienie miało mieć miejsce w nocy z 15/16 lipca 1251 roku, a szkaplerz, „to rodzaj płaszcza zakonnego złożonego z dwóch części materiału, bez rękawów. Dziś, za pozwoleniem papieskim, szkaplerzem jest także mniejszy kawałek materiału zawieszony na szyi lub medalik”⁷. Tu więc znajduje się główne sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej.

Siedząc w tym kościele, bardzo pięknym, patrzę na posadzkę i czytam krótkie biogramy dotyczące pierwszych karmelitów: Na ołtarzach karmelitańscy święci: Teresa z Avila, Jan od Krzyża, Edyta Stein... Wychodząc z kościoła z Góry Karmel podziwiamy raz jeszcze leżącą u naszych stóp Hajfę, wielkie miasto portowe. Miasto przepięknie położone, a klasztor i obejście lśni czystością. Jak w bajce, gdzie wszystko dobrze się kończy! Urzekająca roślinność, a w oddali - Liban. Hajfa jest trzecim co do wielkości miastem Izraela. To ważny, strategiczny port. Powstało ono na początku XX wieku i obecnie liczy ok. 300 tys. mieszkańców. Jest położone nad jedną z najpiękniejszych zatok Morza Śródziemnego. W czasach II wojny światowej do tego portu dotarł statek z polskimi dziećmi, gdzie stał przez wiele tygodni licząc na to, że jakiś kraj przyjmie polskich tułaczy, nieraz sieroty. W końcu przyjęła je aż Nowa Zelandia.

Obok wielości tych wrażeń przy Grocie Eliasza znajdujemy czas na osobistą modlitwę. Jest to rodzaj pieczary, która znajduje się pod ołtarzem

usytuowanym jakby na piętrze. Jest godzina 16.10. W tejże Grocie widnieje figura Eliasza. Dziewczyny arabskie przychodzą i na karteczkach wypisują pewnie jakieś prośby i składają pod opieką tego wielkiego, zatroskanego o chwałę Bożą, proroka. Przyszła także pewno para naręczonych albo młodzi małżonkowie. Swoją pobyt tam kończymy modlitwą z dnia 16 lipca, ze wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel:

„Wszzechmogący Boże, w czasach Starego Przymierza na górze Karmel przyjmowałeś modlitwy proroków, a w Nowym Przymierzu wybrałeś tę górę na miejsce czci Najświętszej Maryi Panny, spraw za Jej wstawiennictwem, abysmy doszli do Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków”.

O godzinie 16:50 opuszczamy klasztor karmelitów „Stella Maris”, Hajfę ze swymi statkami na redzie, wsiadamy do autokaru, wspólnie odmawiamy modlitwę różańcową i ponad godzinę śpiewamy kolędy, bo to już końcówka okresu, kiedy można je śpiewać. Prowadzącym najczęściej był ks. Jasio Rydzik, bo to organista seminarium, ale było, że zaczynali także inni koledzy. Na tym zakończyliśmy dzień świąteczny, niedzielę, pełną głębokich wrażeń, ubogacającej refleksji.

Ks. Andrzej Skiba

¹ F. Drączkowski, *Patrologia*, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin – Lublin 1999, s. 81.

² Słownik w Biblii Tysiąclecia, hasło: aszera, s. 1421.

³ D. Baldi OFM, *W Ojczyźnie Chrystusa*. Przewodnik po Ziemi Świętej, Wydawca: Franciszkanie, Kraków – Asyż 1993, s. 262.

⁴ Ulotka: Witamy w Światowym Centrum Wiary Baha’i, brak autora, daty i roku wydania.

⁵ Praca zbiorowa pod red. bpa B. Bejze, tu: E. Bielecki OCD, *Duchowość Karmelu*, w: *Chrześcijańska duchowość*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1981, t. 14, s. 338.

⁶ Obydwa cytaty z dz. cyt., s. 346.

⁷ *Leksykon Świętych K-Z*, pod red. Z. Bauera, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1998, s. 332.

Przypowieść o chwaście wśród zboża

(16 Niedziela zwykła, R. A, 20.07.2014 r.)

„... gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł” (Mt 13,25).

Pan Jezus znowu wygłasza nam przypowieść, tym razem o chwaście wśród zboża. Jak w każdej przypowieści, tak i w tej, zawiera się w niej ukryta prawda o naszej ludzkiej słabości, kiedy to niekiedy różne chwasty, niekiedy jak samosiejki zalegają nasze życie. 11 lipca 2014 roku, w jednym z programów telewizyjnych podano, że w ostatnim czasie znacznie zmniejszyła się liczba wiernych uczestniczących w niedzielnych Mszach świętych. Warto zapytać: dlaczego tak się dzieje?. Czy to jest wina tylko Kościoła, jak zasugerowano? Nad tym, aby odciągnąć ludzi od Kościoła, od Pana Boga, składa się wiele czynników. Jezus tłumaczy krótko: „Nieprzyjazny człowiek to sprawił”, że w pszenicy pojawił się chwast. I dalej: „chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł” (w. 38 n).

Patrząc na dzisiejszy świat można powiedzieć, że nie ma w nim przyjaznej atmosfery dla wiary chrześcijańskiej. Za dużo w tym świecie nieprzyjaznych ludzi, którzy w obfitości sieją różne chwasty, które szybko się rozrastają. Gdy zaczyna brakować miejsca dla Pana Boga, tam rozrastają się chwasty grzechów, religijnej obojętności czy wręcz apostazji. Przypominam sobie myśl Sergiusza Riabinina: „Człowiek bez Boga, ziemia bez wody, pióro bez ptaka, ogromne nic niesione wiatrem”.

Obserwujemy pewien rodzaj filozofii życia, która na wszelkie sposoby chce usunąć Chrystusa z życia człowieka. Poeta angielski Steav Turner w sarkastycznym wierszu „Credo”, opisuje stan duchowy dzisiejszego człowieka. Jakimi zasadami, według tego poety, kieruje się dzisiejszy człowiek?

1. Człowiek współczesny wierzy w Jezusa, ale uznaje Go za zwykłego człowieka. Nie przyjmuje do wiadomości, że jest Synem Bożym, Mesjaszem.

2. Jezus był dobrym kaznodzieją, ale zasady jakie głosił są nierealne.

3. Wszystkie religie są dobre, bo głoszą miłość i dobroć.

4. Po śmierci jest tylko nicość. Gdyby było niebo, to byłoby ono dla wszystkich poza największymi zbrodniarzami.

5. Człowiek współczesny wierzy w seks przed, w czasie i poza związkiem małżeńskim.

6. Wierzy, że cudzołóstwo to wielka przyjemność, frajda.

7. Wierzy także seks „inaczej”.

8. Wierzy, że wszystko idzie ku lepszemu, choć rzeczywistość jest inna.

9. Wierzy, że przyszłość człowieka jest zaklęta w horoskopach. Wierzy w UFO.

10. Wierzy, że nie ma prawdy absolutnej, że wszystko jest względne.

Tu nie ma miejsca dla Pana Boga, ani dla chrześcijańskiej moralności. Wszystko sprowadza się do hedonizmu, zmysłowych przyjemności, konsumpcyjnego stylu życia, samowoli, religijnej obojętności. Do tego trzeba dodać prądy nieprzyjazne tradycyjnemu modelowi rodziny, jakie choćby proponuje ideologia gender, promowanie kultury śmierci przez uśmiercanie ludzi, tak dzieci jak i starców, życie „na luzie”, to chwasty zasiewane przez nieprzyjaznego człowieka. Taki styl życia lansowany przez media, kolorowe magazyny, celebrytów, przemysł pornograficzny, nastawiony na masową deprawację dzieci i młodzieży, niszczy tradycyjny model rodziny i niszczy człowieka, bo zło jakie sący się z ideologii liberalnej i feministycznej, niczym krople uderzające o skałę, po jakimś czasie ją skruszą. Jest to prąd, który dąży do wyzwolenia człowieka z wszelkich hamulców. Św. Jan Paweł II, kiedyś tak to ocenił: „**Zabijając Boga, człowiek nie znajdzie ostatecznego hamulca, aby zabić człowieka**”.

Popatrzmy na złowrogię oddziaływanie pornografii. Pornografia powoduje wzrost liczby gwałtów i wszelkiego rodzaju zbrodni seksualnych, zanikanie wrażliwości sumienia, zdziczenie i zezwierżenie obyczajów, za-

negowanie prawdziwych, tradycyjnych wartości kultury, kwestionuje świat wartości z wiązany z małżeństwem i rodziną, podkopuje sens trwania w czystości i wierności narzeczeńskiej i małżeńskiej, wpływa na złe wychowanie młodego pokolenia. Tak oceniał to kiedyś wybitny polski teolog, ks. prof. Jerzy Bajda. :

Czy taka atmosfera, która sprzyja zasiewaniu chwastów przez nieprzyjaznych ludzi w pszenicy nauki Jezusa, nie ma wpływu na naszą wiarę, na praktyki religijne? Ma, i to wpływ ogromny! Fala zła niczym wody rozlewającej się na wiośnię rzeki czy podczas powodzi, zalewa nasz kraj, „zatapia” słabe ludzkie sumienia, które nie zawsze mają siłę do duchowego odrodzenia i wzrostu.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedzi może być wiele. Można powiedzieć, że nie są respektowane prawa Boże, ani prawo naturalne, czego przykładem może być klonowanie czy złamanie kodu genetycznego, zapłodnienie in vitro. Jest to rodzaj sprzeniewierzenia się Stwórcy, bo człowiek jest istotą niepowtarzalną. To może doprowadzić do degeneracji biologicznej.

Przestaje się liczyć wartość i godność człowieka od pierwszej chwili istnienia. Przelewa się fala zła zwana permissywizmem, czyli przyzwalaniem na wszelkiego rodzaju zachcianki. Sprowadza się to do takiej postawy: „Mam ochotę nic nie robić, to nic nie robię. Mam ochotę na seks, to go uprawiam przed małżeństwem, poza małżeństwem, sam, grupowo, homoseksualnie itd.”¹.

Dzisiejsze trendy liberalne głoszą hasła, które mogą wprowadzić poważny zamęt na odcinku wychowania w rodzinie. Zachęca się do rozluźnienia tradycyjnych więzów rodzinnych, a promuje się „rodziny” jednopłciowe. Wychowanie bez Boga prowadzi do nihilizmu, do ślepego zaułku, który krzywdzi człowieka. Bywa i tak, że zamiast przyznać się do grzechu, co niektórzy szukają usprawiedliwienia dla swoich czynów. Tłumaczą sobie: „wszyscy tak robią”. Prowadzi to do degradacji ludzkich sumień, do ich

wypaczenia, utraty wrażliwości na to, co Boże i naturalne.

Niebezpiecznym prądem jest indyferentyzm religijny. To przejaw obojętności religijnej. Widać to w codzienności: bierność, apatia, byle jakie uczestnictwo we Mszy świętej, zaniedbywanie i opuszczanie modlitwy. Coraz więcej ludzi młodych żyje bez ślubu kościelnego, gdyż nie odczuwa potrzeby obecności Boga w swoim życiu. I tak rośnie tolerancja wobec grzechu, wobec zła, zasiewa się kąkol czy inny chwast, który zachwaszcza życie i duszę człowieka.

Zawsze jest czas wołania o przebudzenie sumień. Kiedy szatan, nieprzyjaciel człowieka zasiewa zło? „Gdy ludzie spali!” Trzeba wołać o przebudzenie sumień, do uświadomienia sobie grożącego zła, które wiedzie do zniewolenia człowieka przez sięganie do zatrutych źródeł. Szatan, ojciec kłamstwa, stara się na wszelkie sposoby, aby przez swoich emisariuszy wmówić ludziom, że nie ma trwałych i niezmiennych prawideł moralnych, bo o wszystkim decyduje człowiek, co

w danej chwili jest dla niego lepsze. On proponuje życie „na luzie”, w pełnej swobodzie, wyzwolenie spod gorsetu norm moralnych czy obyczajowych. Jego podstępne działania trzeba demaskować, aby przeszkodzić mu w realizowaniu niecznych zamiarów. Życie budowane na negacji Boga pozbawione jest zahamowań moralnych. Nie powinna więc dziwić wzrastająca fala zabójstw, czynów i wybryków chuligańskich, tzw. Trudnej młodzieży, wynaturzeń seksualnych, powstawanie coraz to nowych sekt, skoro Bóg został odrzucony, przekazany do muzeum historii wierzeń. Życie pozbawione sensu opiera się na chwilowych doznaniach, jakiejś mroczności duszy. To jest działanie zaplanowane przez różne ośrodki deprawacyjne, nierzadko kierowane przez masonerię. Pisał jeden z jej przywódców:

„Nie ustawajmy w demoralizowaniu (...), ale rozpowszechniajmy szeroko nałogi i korupcję. Niech ludzie oddychają tym wszystkim swymi pięcioma zmysłami, niech to piją, niech

się tym sycą... Poddajcie masy deprawacji, a nie będziecie mieć katolików...”. Mason ten radzi, aby niszczenie Kościoła zacząć od deprawacji kobiet, „ale ponieważ nie możemy zniszczyć kobiet demoralizujemy je wraz z Kościołem... Najskuteczniejszy cios w serce Kościoła – to zepsucie”²².

Filozof niemiecki Friedrich Nietzsche, który głosił śmierć Boga, jednocześnie wszystkim zwolennikom tej tezy, zadał pytanie: „Cóż to (...) zamordowaliście Boga w swojej i wielu innych ludzi świadomość, i myślicie, że ujdzie to wam bezkarnie”²³. Odrzucenie Pana Boga jest ciosem wymierzonym w godność człowieka. Można się o tym przekonać, kiedy poznaje się hitlerizm i komunizm, te barbarzyńskie ideologie. Trzeba także dodać, że „upiór wojującego sekularyzmu krąży po Europie”²⁴, a są to siły zła, które promują rodzaj współczesnej cywilizacji, „która nie waha się mordować milionów niewinnych istot ludzkich w aborcji, eutanazji i zbrodniczych doświadczeniach genetycznych, obłudnie przy tym i całkowicie fałszywie,



ogłaszając się za wykwit nowoczesnego, oświeconego postępu oraz za jedyną obrończynię wolności, godności i praw człowieka”⁵.

Ostatnio, od kilku tygodni, z milknie sprawa profesora Bogdana Chazana, który odmówił dokonania aborcji. W mediach liberalnych, osądzono go od czci, sławy i godności. Profesor kierował się swoim sumieniem, więc odmówił zabicia dziecka. W prasie w mediach nie znajdziemy słowa „zabicie dziecka”, ale „terminacja płodu”. Zwolennicy zabijania nienarodzonych dzieci boją się używać tego terminu, więc posługują się eufemizmami⁶. Profesor wyznaje zasadę, że trzeba ratować dziecko i matkę, bo dzieci „choć nienarodzone, też mają swoje prawa”⁷.

Trwa walka z Panem Bogiem i chrześcijańska tradycją już od najmłodszych lat szkolnych, od przedszkola. Otóż Ministerstwo Edukacji Narodowej zaprezentowało nowy elementarz, w którym nie znalazło się określenie „Boże Narodzenie”, ale „święta zimowe”. Dopiero po protestach wpisano tę wspomnianą uroczystość. Wielkanoc miała nosić nazwę „święt wiosennych”. Taka jest tendencja

unijna: odcięcie się od cywilizacji łacińskiej, od korzeni chrześcijaństwa.

Znany aktor, Cezary Pazura, mówi o „Niebezpiecznych absurdach” w naszej rzeczywistości, o tym jak traktowani są katolicy w naszym kraju: „Wolno mówić źle o katolikach, wolno się z nich naśmiewać, nadużywać ich symboli, a jednocześnie nie ma przyzwolenia, by wypowiadać się krytycznie na temat swobód seksualnych, nowoczesnych prądów czy mód. To rodzaj zbiorowej manipulacji, której jesteśmy poddawani”⁸.

Współczesny liberalizm proponuje „nowoczesne” zasady, które można sprowadzić do następujących stwierdzeń:

- każdy po swojemu, według własnego rozeznania, może interpretować zasady wiary, jak czynią to sekty;
- nie ma żadnego autorytetu w sprawach wiary i obyczajów;
- odrzuca się Boże objawienie;
- trzeba zrywać więzi łączące ludzi z Bogiem;
- buduje społeczeństwo niezależne od zasad moralnych;
- lansuje wolność rozumianą jako samowolę głównie w sferze obyczajowej;

- przyzwala na wszelkie zbrocenia i perwersje;
- liczy się tylko prawo stanowione, wola ludu (aborcja, eutanazja...);
- obowiązuje absolutna wolność bez odpowiedzialności (prasa, polityka...);
- człowiek winien być niezależny od Boga, żyć bez skrupowania;
- trzeba stworzyć państwo świeckie, bez odniesienia do religii;
- pochwała i aproba rozwiąłość seksualną;
- zachwala małżeństwa na próbę, bez zobowiązań;
- usiłuje rozbić tradycyjny model rodziny (rodzic A, rodzic B; związki jednopłciowe);
- ludzi wierzących ukazuje się jako fundamentalistów, oszołomów, kleryków;
- ideałem jest „świat Lucyfera”;
- odrzuca wszelkie dogmaty chrześcijańskie;
- swoje zasady przekazuje jako pewniki, jak dogmaty;
- odrzuca autorytet Kościoła, którego zresztą nie uznaje;
- odrzuca wszystko, czego sam nie głosi, nie wpaja ludziom;
- kieruje się tylko własnym rozumem.



Tak pojmowany liberalizm można też poznać po słownictwie, po języku, jakiego używają jego zwolennicy:

- kler, to ulubione słowo;
- promuje najbardziej jętrzące pisma, bezbożne, bluźniercze;
- jest nieprzychylnie nastawiony w stosunku do wszystkiego, co łączy się z Kościołem;
- głosi zasadę: „żyj tak, jakby Boga nie było”;
- stale się tylko dyskutuje, jak choćby na temat molestowania przez księży¹⁰;
- zwolennicy tej ideologii potrafią nawet cytować fragmenty Pisma Świętego, ale tylko te opływające „mlekiem i miodem”;
- katolików nazywają: „ciaśni, nietolerancyjni, bezkompromisowi”¹¹.

Dlaczego niektórzy przyjmują tę zasadę, skoro odciągają one od Pana Boga, od religii, od tradycji? Odpowiedzi pewnie może być dużo, gdyż każdy z nas jest inny, ma różne zainteresowania, pragnienia, plany, dążenia, motywacje wyboru takiej czy innej drogi życia. Odpowiedzi można uszeregować według takiego schematu:

- zepsute serce, zdeprawowane życie, co można wyrazić słowami Ewangelii: „ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki” (J 3,19);
- niektórzy mają urazy do Kościoła;
- niektórzy bardziej cenią karierę, pozycję społeczną, środowisko, gdzie ich zdaniem nie wypada się nawet przyznać do wiary, do Kościoła;
- inni idą za tym, co określa Pismo Święte jako: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia” (1 J 2,16), a katolicyzm to „wędzidło dla namiętności”, podczas gdy liberalizm głosi wyzwolenie z wszelkich ograniczeń moralnych;
- liberalizm ukazuje przed człowiekiem świetlaną przyszłość, która kiedyś okaże się złudzeniem: „Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” (Mt 4,9);
- liberalizm w różny sposób kusi człowieka, aby go pozyskać: pomoc materialna, rekomendacja partii, stowarzyszenia, patronat wybitnych ludzi, lukratywne posady, awans polityczny...;
- bywa, że ludzie stają liberałami z chciwości do majątku, znaczenia, sławy, pieniędzy, robienia interesów...;
- odstąpisz od swoich zasad, znaj-

dziesz drogę do sukcesów;
- - wyzwól się z „wąskich granic wiary”¹².

A potem, nieraz tak bywa: masz pieniądze, stanowisko, ale straciłeś Boga, często rodzinę, odszedłeś od żony, odeszłaś od męża; a znalazłeś (aś) sobie innego partnera (-kę) życiową – jak mawiasz. Żeby zagłuszyć swoje sumienie puszczasz się w wir zajęć, rozrywkę, wyjazdów, przestajesz praktykować, zerwałeś z Bogiem. Umiłowałeś (-aś) ciemność, bo złe są twoje uczynki. Już nie idziesz za Chrystusem, który jest Światłością świata: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12).

Ciekawą refleksję snuje słynny kardynał włoski, światowej sławy biblista, Gianfranco Ravasi: „Ciemny cień Szatana niewątpliwie jeszcze rozciąga się nad światem, ale jest też prawda, że sami ludzie dzięki swej wolności potrafią stworzyć arcydzieła przewrotności, dokonać okropieństw na miarę obłędu, otworzyć otchłanie perfidii i okrucieństwa”. Dalej ten hierarcha Kościoła opisuje jak zło może niepostrzeżenie wsączać się w duszę człowieka: „Niewątpliwie może się zdarzyć chwilowe zamroczenie, może nas ponieść szaleństwo, zaślepić wir gniewu. Ale najczęściej zmierza się ku otchłani zła krok po kroku, w sposób niedostrzegalny”¹³.

Wniosek może być jeden: nie należy lekceważyć żadnego grzechu, aby się do niego nie przyzwyczajając, nie przywiązywać, a potem nie minimalizować jego wagi, a siebie nie usprawiedliwiać. „Ziarno chwastu jest bardzo małe, ale rośnie, rozrasta się, kwitnie, owocuje i dalej się rozsiewa. W porę trzeba zareagować, nie czekać z wyplewieniem go aż do ostatniego tchnienia życia. Trzeba zerwać z nieprawością: „Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorzelenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13,40-43). Pan Bóg daje nam czas do żniwa, a więc do czasu określonego, aby się nawrócić. Do bro i zło współlistnieją ze sobą. „Zda-

niem niektórych Ojców Kościoła współlistnienie złych z dobrymi umożliwia udoskonalenie się dobrych, a jednocześnie ujawnia wspaniałomyślność Bożą wobec złych, którzy otrzymują czas na poprawę”¹⁴. Nie spać, jak ci ewangeliczni ludzie, aby zło niepostrzeżenie nas nie zaatakowało i zniewoliło.

Ks. Andrzej Skiba

¹ M. Giertych, Zagrożenia duchowe, Michalineum, Marki - Struga 1993, s. 18 n.

² XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny, Rok 1994 Światowym Rokiem Rodziny, Fundacja „Rodzina Nadzieja Jutra”, Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 1994, s. 41.. Słowa te przytoczył ks. abp Kazimierz Majdański; zob. także: M. Piotrowski, Zabijając Boga..., w: Miłujcie się, nr 5-8(1997), s. 2.

³ S. Wielgus bp, Nowa ideologia zła, Instytut Wydawniczy Płock 2006, s. 3.

⁴ S. Wielgus, Wobec wojującego sekularyzmu, Instytut Wydawniczy Płock 2006, s. 5.

⁵ Tamże, s. 5.

⁶ M. Gancarczyk ks., Kilka słów o zabijaniu, w: Gość Niedzielny, nr 28, z dnia 13 lipca 2014 r., s. 3.

⁷ Wywiad z prof. Bogdanem Chazanem, Traktuj to jak okup, w: tamże, s. 5.

⁸ Niebezpieczne absurdy, O atakach na prof. Chazana, dyskusji wokół klauzuli sumienia i historii życia z etapem letargu z aktorem Cezarym Pazurą rozmawia Mariusz Majewski, w: „Gość Niedzielny” , nr 28, z dnia 13 lipca 2014 r., s. 26 n.

⁹ F. Sarda’y Salvany, Liberalizm jest grzechem, Wydawnictwo WRRS, Poznań 1995, s. 33.

¹⁰ Zob.: Newsweek, nr 9(2013): Polski Kościół kryje pedofilię. Ofiary księży pedofilów nie mogą doprosić się sprawiedliwości, s. 28-33.

¹¹ F. Sarda’y Salvany, dz. cyt., s. 82.

¹² Tamże, s. 111.

¹³ G. Ravasi, Moja księga przemysłów . Prowokujące refleksje na każdy dzień roku, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2007, s. 386.

¹⁴ Komentarz do Mt 13,36-43, w: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Testament, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1987, s. 49 n.

Nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego dla Zespołu SOUL

Zespół Wokalny SOUL działający przy naszej parafii otrzymał nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Ta prestiżowa nagroda przyznana została zespołowi po raz drugi (poprzednią otrzymał w 2006r.), co jest dowodem szczególnego uznania w zaangażowanie w rozwój kultury w regionie i promocję Podkarpacia

Nagrody Zarządu Województwa Podkarpackiego za całokształt działalności oraz za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury zostały wręczone 26 czerwca br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie przez marszałka Władysława Ortyła oraz członka zarządu Tadeusza Pióro. Wśród tegorocznych laureatów znalazł się także zespół wokalny SOUL, który dał również specjalny koncert podczas gali wręczenia nagród, bardzo ciepło przyjęty przez jej uczestników. Z wnioskiem o przyznanie nagrody wystąpił P. Andrzej Smolik, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku i równocześnie prezes Sanockiego Towarzystwa Muzycznego.

Zespół SOUL powstał w 1997r. Od 2004r. działa przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Jego założycielem i dyrygentem jest P. Monika Brewczak. To zespół młodzieżowy, w którym śpiewają uczennice szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich powiatu sanockiego, brzozowskiego, leskiego i bieszczadzkiego. Obecnie śpiewa już czwarty skład, ponieważ po kilku latach śpiewania w zespole młodzież kończy szkoły średnie i wyjeżdża z Sanoka na studia do innych większych miast. Z zespołem, w nowym składzie trzeba rozpocząć pracę dydaktyczną od samego początku.

Należy do wąskiego grona młodzieżowych zespołów wokalnych wykonujących muzykę z różnych epok i stylów, mający w swoim repertuarze pieśni religijne, patriotyczne, dawne, kolędy, przeboje muzyki poważnej, rozrywkowej, gospel, a także piosenki ludowe wykonywane w ciekawych, oryginal-



nych, wielogłosowych aranżacjach. Wielokrotnie opiewał muzycznie uroczyste Msze Święte.

Od początku istnienia dużo koncertuje /dał około 700 koncertów/, uświetniając liczne uroczystości religijne, patriotyczne, imprezy okolicznościowe, charytatywne i inne wydarzenia społeczno-kulturalne organizowane przez organy administracji, parafie, szkoły, uczelnie i organizacje społeczne zarówno na terenie miasta Sanoka i okolic, jak również na terenie całego kraju / m. in. w Warszawie, Wrocławiu, Rzeszowie, Będzinie, Sosnowcu, Osieku, Rybniku, Bochni, Lublinie, Kudowie-Zdroju, Kunicach, Krośnie, Nisku, Jarosławiu, Przemyślu, Dębicy, Łańcucie, Iwoniczu-Zdroju, Józefowie, Lesku, Brzozowie, Krasiczynie, Sopotcie, Krakowie, Murowanej Goślinie/.

Celem zwiększenia walorów artystycznych wykonywanych utworów w trakcie koncertów utwory dawne zespół wykonuje w barwnych strojach renesansowo-barokowych.

Zespół koncertuje również poza granicami kraju / Hiszpanii, Austrii, Niemczech, Ukrainie, Słowacji/. Najczęściej koncertuje w Niemczech / Wurzburgu,, Ellwangen, Creisheim, Plauen, Netzskau/, gdzie wyjeżdża w ramach programu Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży, współpracy z Fundacją Szkolnictwa Muzycznego

z/s w Rzeszowie oraz na zaproszenie zespołów niemieckich. Koncerty organizowane są przez zaprzyjaźnione chóry i zespoły niemieckie z którymi również koncertuje oraz lokalne parafie rzymskokatolickie i protestanckie, organizacje społeczne i władze samorządowe.

„Soul” kilkakrotnie występował w TVP 1, w programie „Między niebem a ziemią”, „Dzień dobry w sobotę”, jako chór opiewający muzycznie transmitowana Msze Św. z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz wielokrotnie w TVP Rzeszów, telewizji lokalnej, Radio Rzeszów, Radio Bieszczady, Radio Fara.

Tegoroczną Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury Zespół SOUL otrzymał za działalność w latach 2006r. do końca 2013r. W okresie tym uczestniczył w wielu prestiżowych, międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach i przeglądach wykonując utwory religijne, gospel, ludowe, rozrywkowe i kolędy, zdobywając na nich czołowe miejsca i przyczyniając się w ten sposób do promocji regionu na terenie całego kraju i poza jego granicami.

Do najważniejszych osiągnięć artystycznych zespołu od 2006r. należą: - Wyróżnienie na XI Międzynarodowy Konkursie Chórów Gospel Osiek

Festiwal 2007 w Osieku /2007r./ - w którym wzięło udział 19 zespołów z całego kraju i zagranicy

- II miejsce na XI Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie /2007r./ - w którym uczestniczyło 17 zespołów chóralnych z całego kraju

- Wyróżnienie na III Międzynarodowy Festiwalu Rybnicka Jesień Chóralna w Rybniku /2007r./ - w którym wzięło udział 9 zespołów chóralnych z całego kraju i zagranicy wyłonionych w eliminacjach wstępnych z 60 chórów, które zgłosiły się do festiwalu

- Złoty dyplom w kategorii muzyka spirituals, gospel, jazz

- Złoty dyplom w kategorii muzyka ludowa

- Brązowy dyplom w kategorii muzyka sakralna

- Nagrodę dla najlepszego chóru polskiego

- Dyrygent otrzymał nagrodę dla wyróżniającego się dyrygenta

na Międzynarodowym IV Festiwalu Chóralnym „Mundus Cantat Sopot 2008” w Sopocie – w festiwalu wzięło udział 23 zespoły chóralne, w tym 12 z zagranicy /Brazylia, Czech, Słowenia, Dania, Filipin, Singapuru, Szwecji i Estonii/

- I miejsce na XII Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie /2008r./ - w festiwalu uczestniczyło 16 chórów z całej Polski i Anglii wyłonionych w eliminacjach wstępnych

- II miejsce na XV Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Będzinie

/2009r./ - w przesłuchaniach finałowych zaprezentowało się 130 podmiotów wykonawczych wyłonionych w 33 ośrodkach eliminacyjnych w całym kraju i 1 na Ukrainie spośród 1650 podmiotów wykonawczych

- II nagroda na I Międzynarodowym Festiwalu Chórów Młodzieżowych „Ama La Musica” w Środzie Wielkopolskiej /2009r./ - w festiwalu wzięło udział 11 chórów z całej Polski

- II nagroda na IX Ogólnopolskim Konkursie Chórów „Caecilianum 2009” w Warszawie /2009r./ - w konkursie wzięło udział 11 zespołów chóralnych z całego kraju, wyłonionych w eliminacjach wstępnych spośród 120 chórów

- II miejsce na XIV Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie /2010r./ - w festiwalu wzięło udział 28 z chórów Polski, Słowacji i Ukrainy

- I miejsce na V Festiwalu Chóralnym „Cantate Domino” w Krakowie /2010r./ - festiwalu wzięło udział 11 chórów z całej Polski wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych

- III miejsce na I Krakowskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Krakowie /2010r./ - w festiwalu wzięło udział 35 chórów w tym 12 zespołów zagranicznych /Singapuru, Czech, Norwegii, Rumunii, Litwy, Węgier, Izraela i Łotwy/ wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych

- II miejsce na II Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Chóralnej „Sacra Ecclesiae Cantio-Tarnów 2010” w Tarnowie /2010r./ - w festiwalu wzięło udział 20

chórów z całej Polski

- II nagroda na X Ogólnopolskim Konkursie Chórów „Caecilianum 2010” w Warszawie /2010r./ - w festiwalu wzięło udział 6 zespołów chóralnych wyłonionych w eliminacjach wstępnych spośród 120 chórów

- II miejsce na IX Warszawskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Varsovia Cantat” w Warszawie /2013r./ - w festiwalu wzięło udział 28 zespołów chóralnych, w tym 18 chórów zagranicznych / Łotwy – 5, Rosji – 4, Czech – 2, oraz po jednym chorze z Węgier, Bułgarii, Białorusi, Ukrainy, Estonii, Chorwacji i Słowenii/ wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych % Nagroda Miasta Sanoka za całokształt działalności w dziedzinie sztuka – kategoria muzyka /2007r./

Ta szeroka działalność kulturalna zespołu SOUL, w szczególności sukcesy odnoszone na prestiżowych, międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach chóralnych, w trakcie których rywalizuje z powodzeniem z zespołami chóralnymi z największych ośrodków kulturalnych z kraju i zagranicy, w różnych kategoriach: muzyki sakralnej, gospel, ludowej, zdobywając na nich czołowe miejsca, jak również szeroka działalność koncertowa na terenie całego kraju i poza granicami, czyni zespół wokalny SOUL znakomitą wizytówką kulturalną Podkarpacia, co znalazło uznanie wśród członków Zarządu Województwa Podkarpackiego.

Redakcja



XXIII pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę

Dnia 13 lipca odbyła się już po raz 23. pielgrzymka słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji Trwam na Jasną Górę. W pielgrzymce uczestniczyła także delegacja z Sanoka, wspierana

do Krakowa, aby obejrzeć Centrum św. Jana Pawła II. Znajduje się ono w pobliżu Łagiewnik, ale nieco „głębiej”, w odległości około kilometra od sanktuarium Miłosierdzia Bożego,

na terenie dawnej fabryki Solvay, gdzie pracował w czasie wojny Karol Wojtyła. Byłem tu pierwszy raz w życiu i jestem zaskoczony wielkością i pomysłowością przedsięwzięcia. Znajduje się tu kościół św. Jana Pawła II (kościół górny), na planie ośmiokąta, z przepięknymi mozaikami projektu o. Marco Rupnika z Chorwacji. Tenże artysta dekorował też mozaikami nowy kościół św. O. Pio w San Giovanni Rondondo, który miałem możliwość podziwiać w ubiegłym roku. Mozaiki w Krakowie są piękne, tajemnicze i wymowne, ale nie czas dzisiaj na ich opisywanie. Niestety nie mogłem zrobić zdjęcia, albowiem wyczerpała mi się już bateria w aparacie, który użytkowałem na moją prośbę też jeden z pielgrzymów i nieco zagalopował się w liczbie zdjęć na Jasnej Górze. W relacji posiłkuję się więc zdjęciami



kompleks sanktuarium św. Jana Pawła II w budowie

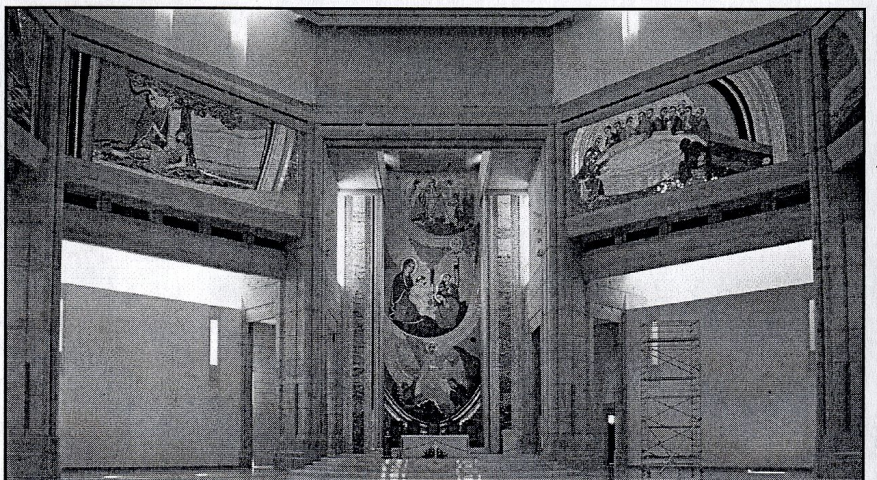
przez słuchaczy z Bezmiechowej i innych podsanockich miejscowości. W sumie było to dwa autobusy, zorganizowane przez panią Marię Czech, a liczba uczestników z naszego miasta i okolic wyniosła prawie 100 osób.

W tym roku wyjechaliśmy o godzinie 2. w nocy, a na miejscu byliśmy około 8. rano. Zajęliśmy miejsce na placu i oczekiwaliśmy na rozpoczęcie Mszy świętej. W tym czasie odbywały się koncerty, m. in. ks. Stefana Cemberka, znanego wykonawcy pieśni religijnych. O godzinie 11.00 rozpoczęła się uroczysta Msza święta, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. abp Zygmunt Zimowski z watykańskiej kongregacji ds. Służby Zdrowia. Koncelebrowało z nim około 10 biskupów i prawie 200 kapłanów, w tym niżej podpisany. Na placu przed wałami zgromadziło się wiele tysięcy osób z całej Polski. W kazaniu ks. abp wzywał do poszanowania życia i postępowania zgodnie z sumieniem. Przemawiał też abp Wacław Depo z Częstochowy, prowincjał Redemptorystów, o. Janusz Sok, oraz o. Tadeusz Rydzyk, twórca Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Po zakończonych uroczystościach udaliśmy się jeszcze na chwilę



kościół dolny z relikwiami św. Jana Pawła II

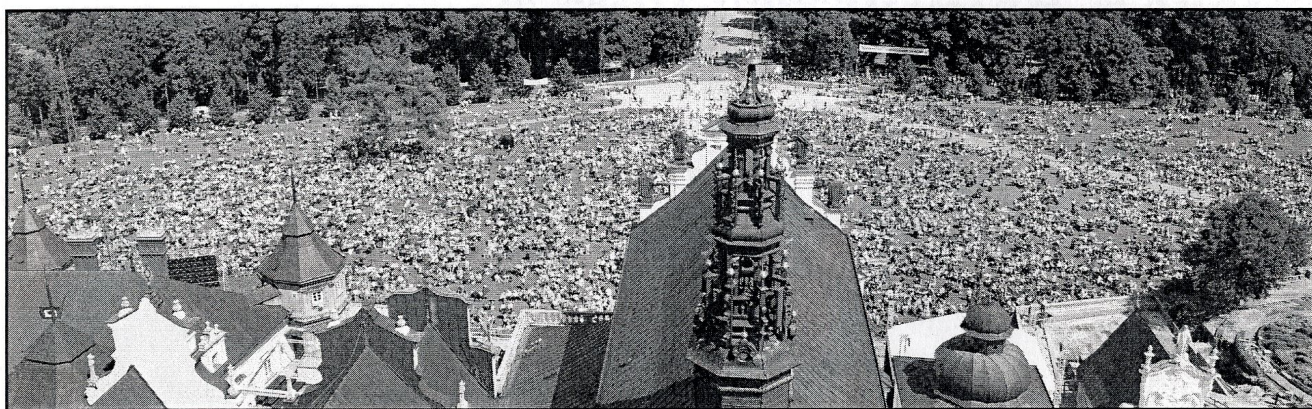


kościół górny z mozaikami o. Rupnika

z Wikipedii.

Pod kościołem górnym znajduje się kościół dolny z relikwiami i symbolicznym grobowcem św. Jana Pawła II, oraz kilka kaplic, w tym św. Kingi, św. Jadwigi i inne oraz grobowce zasłużonych dla Kościoła osób, na razie kardynałów Andrzeja Deskura i Stanisława Nagy'ego. Wszystko jest jeszcze na etapie tworzenia i budowania. Obok kościoła stoi potężna betonowa wieża wysokości około 60 metrów oraz zabudowania powstającego muzeum i domu pielgrzyma. Byliśmy tu zaledwie półgodziny, ponaglani przez obsługujących, ponieważ zamykano kompleks o godzinie 19. Myślę, że warto tu jeszcze kiedyś wrócić i spokojnie pomodlić się w tym pięknym, nowym sanktuarium.

Ks. Tomasz Grzywna



**Koło Przyjaciół Radia Maryja
przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku**

z a p r a s z a

**DO WSPÓLNEGO PIELGRZYMOWANIA NA
X SPOTKANIE MODLITEWNE O TRZEŻWOŚĆ NARODU**

**w Sanktuarium św. Michała Archaniola
i bł. Bronisława Markiewicza**

**w Miejscu Piastowym
w dniu 28 lipca 2014 r.**

Koszt wyjazdu: 20,00 zł
Wyjazd 28.07.2014 r. o godz. 16⁰⁰ / 15³⁰

Zapisy i informacja
Księgarnia NIEPOKALANA.
13/46 445 82
lub u p. Marii
tel. 13/46 400 85 661 593 914

16 Niedziela zwykła – 20.07.2014 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Zapraszamy na nabożeństwo do św. Rity, które zaczniemy dziś o godzinie 17.00.

2. We wtorek wspomnienie św. Marii Magdaleny. W tym dniu przypada także szósta rocznica śmierci ks. Jacentego Matuszewskiego. O spokój jego duszy zostaną odprawione Msze święte. We środę święto św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, patronki Europy; we czwartek wspomnienie św. Kingi, która jest patronką Szkoły Podstawowej nr 2; w piątek święto św. Jakuba, Apostoła. W tym dniu przy-

pada w naszej parafii Święto Policji, na które zapraszamy. Msza święta w intencji Policji zostanie odprawiona o godzinie 9.00. W sobotę wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców NMP. W tym dniu modlimy się za rodziców i ludzi starszych.

3. W związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa w najbliższą niedzielę błogosławieństwo pojazdów. Nie mamy możliwości, żeby podejść na parking, gdyż takiego wokół kościoła praktycznie nie ma, więc pobłogosławimy te pojazdy, które będą po każdej Mszy

świętej podjeżdżać pod schody kościoła.

4. Wszystkim ofiarodawcom, którzy składają datki na renowację naszego ołtarza z serca dziękujemy.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej, aby ubogacić swoją wiedzę na temat problemów z życia Kościoła, a także spraw, które dzieją się w naszej Ojczyźnie.

6. Na nadchodzący tydzień wszystkim życzymy pogody ducha, samych dobrych chwil, a przede wszystkim Bożego błogosławieństwa.

Intencje w tygodniu Od 21 do 27.07.2014 r.

Poniedziałek – 21.07

6.30 + Cecylia i Mieczysław

7.00 + Roman

7.30 + Paulina

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. dziękczynno – błagalna w 30 r. ślubu Małgorzaty i Jerzego Hejnold z prośbą o zdrowie dla Wojciecha

Wtorek – 22.07

6.30 w intencji Renaty w dniu urodzin - o Boże bł. i opiekę Matki Bożej

7.00 + Tadeusz

7.30 + ks. Jacek Matuszewski r. śm.

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. + Andrzej Drwięga 6 r. śm.

Środa – 23.07

6.30 + Stanisław, Władysław, Maria, Janusz

7.00 + Izabela 15 r. śm., Kazimierz, ks. Czesław

7.30 + Piotr Wołoszczak r. urodzin

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. + Andrzej Bańkosz int. od szwagierki Kazimierzy

Czwartek - 24.07

6.30 + Helena, Jadwiga, Stanisław, Edward

7.00 + Stanisław Bagan

7.30 + Krystyna i Jadwiga

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. + Anna i Andrzej Koczeń

Piątek – 25.07

6.30 za zmarłych z rodziny

7.00 dziękczynna w 25 rocznicę ślubu Teresy i Janusza z prośbą o bł. Boże i łaskę zdrowia

7.30 + Ryszard Bielec – int. od sąsiadów

9.00 Święto Policji

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. + Władysław 11 r. śm. i + Stanisław

Sobota – 26.07

6.30 + Anna, Jan, Władysław Lechwar

7.00 dziękczynno – błagalna w rocznicę urodzin Jerzego i Anny Ołowiańczyk z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej na dalsze lata

7.30 + Anna Kondyjowska

18.00 1. + Stanisława (f) i Józef (greg.)

2. ++ z rodziny Kurasik

Niedziela – 27.07

6.30 za parafian

8.00 dziękczynna za 85 lat życia Anny Wojewódka

9.30 + Anna

11.00 + Stanisława (f) i Józef (greg.)

12.30 1. dziękczynna w 5 r. ślubu Anny i Jarosława z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

2. dziękczynna z okazji 25 urodzin Karoliny z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej

18.00 + Stanisław 45 r. śm. oraz Zofia i Wojciech Pierożyńscy

20.00 o zdrowie i bł. Boże dla członków Róży św. Jana Pawła oraz ich rodzin

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**